

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 lam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lam. 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

Wrażenia mowy prem. Bartla.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Sensacją dnia jest niespodziewane wystąpienie w Senacie p. premiera Bartla.

Czynniki polityczne doszukują się przyczyn tego wystąpienia. Prawdopodobnie stoi ono w związku z piątkowym posiedzeniem Sejmu i wnioskami o votum nieufności dla min. min. Prystora i Czerwińskiego.

Mowa p. Bartla wywołała bardzo ostre repliki zaraz na temże posiedzeniu Senatu.

Szczególnie ostro odpowiadał senator St r u g w imieniu P. P. S., który wykazał, iż mowa ta jest objawem słabości i wprost wyprosił sobie w imieniu Senatu podobnych wystąpień.

Bardzo ostro przemawiał sen. Kozicki (Kl. Nar.), który stwierdził, że podsądny jest faktycznie członkiem rządu, a nie parlament.

Konkwencje wystąpienia p. Bartla już się ujawniły, gdyż grupy Centrolewu w Senacie zgłosiły wniosek o skreślenie 1 zł. z funduszu dyspozycyjnego premiera, a w kołach Centrolewu w Sejmie rozpatrują sprawę ewentualnego zgłoszenia wniosku o wyrażenie votum nieufności dla p. Bartla.

Pozatem sytuacja tak nabrzmiała, że prawdopodobnie wniosek przeciw min. min. Prystorowi i Czerwińskiemu uzyskają większość.

Demonstracja antypolska Ukraińców.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W Równem doszło we środę do demonstracji antypolskiej na wieczorne zorganizowanym ku uczczeniu Szewczenki. Gdy zaczęto śpiewać hymn polski rozległy się śpiewy, krzyki i t. p. Aresztowano 6 osób, a między innymi byłego posła Serwetnika.

Liczba bezrobotnych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Dn. 8 b. m. liczba bezrobotnych wynosiła 287.000 osób, z tego 200.000 osób pobierało zasiłki.

Proces J. Wójcika.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Poca Józefa Wójcika przed Sądem Apelacyjnym został odroczone, celem wezwania nowych świadków, którzy mają znać, że por. Nowaczyński opowiadał im, że otrzymał od płk. Ulricha rozkaz pobicia Wójcika.

MOWA PREMIERA BARTLA WYGŁOSZONA W SENACIE.

WARSZAWA. 12.3. (Pat.). Przemówienie p. prezesa Rady Ministrów prof. K. Bartla, wygłoszone na posiedzeniu Senatu w dniu 12 marca.

Wysoki Senacie! Wniesiony przez Rząd preliminarz budżetowy państwa stał się obecnie przedmiotem rozważań tej Wysokiej Izby. Pan minister skarbu określi stosunek Rządu do zmian, które ponownie zamierzacie wprowadzić do budżetu. Mnie zechcą panowie zezwolić na zajęcie im chwili drogiego czasu rozważaniami natury odmiennej.

Mam zamiar mówić o tem, co się powszechnie dziś określa mianem kryzysu parlamentarnego.

Wśród oświeconych i politycznie niezależnych sfer we wszystkich, może prócz Anglii, państwach całego świata, coraz więcej zwolenników zdobywa pogląd, że parlamentaryzm polityczny doby dzisiejszej przeżył się.

Demokratyzacja ustroju parlamentarnego uczyniła z członka parlamentu sui generis fachowca. Przywiązanie do tego zawodu bywa zupełnie wyjątkowe. Już ten sam objaw mówi bardzo wiele o istotnej przyczynie tego przywiązania. Jest ono wynikiem bardzo dogodnej sytuacji osobistej, którą daje człowiekowi mandat do parlamentu, nie stawiając mu żadnych wzajemnie obowiązujących, wymagających określonych zalet charakteru lub umysłu, żadnego przygotowania i umiejętności, prócz jednego — postępowania swego w polityce partyjnej i oddawania głosu podług jej wskazówek.

Spójrzmy przez chwilę na metodę pracy w parlamentach. Jest ona prowadzona i wykonywana przez znikomą procent deputowanych. Ludzie, wybrani wyłącznie pod kątem polityczno-partyjnej przynależności, czynią się nagle nie tylko fachowcami, ale wręcz wyroczniami w najrozsobniejszych dziedzinach pracy, z którymi dotąd mogli nie mieć nic wspólnego. Ogromna natomiast większość członków parlamentu stanowi bierna masa ludzi, nie dających z siebie prawie niczego, niewiele nawet orientujących się w tem, co się wokół dzieje, ślepo tylko posłusznych przywódcom partyjnym. Człowiek, wchodzący do tego grona nabiera pewności siebie i czuje się znakomicie.

Najpierw jest nieetykalny —

lepsze, bardziej odpowiadające wymogom, jakie specyficzne warunki Polski mu stawiają, jest problemem najistotniejszym dzisiaj, jest kwestją dalszego pomyslnego rozwoju państwa i wszystkich jego warstw społecznych.

Postawienie ogólnej diagnozy choroby parlamentaryzmu zniewała do poszukiwania środków zaradczych.

Chodzi o dwie rzeczy zasadnicze: o strukturę wewnętrzną ciał parlamentarnych i o postawienie ich na właściwym miejscu we wzajemnym ustosunkowaniu się organów władzy państwowej. Poprzednią charakterystyką parlamentów doprowadza do wniosku, że parlament polityczny nie może posiadać charakteru nadrzędnego w stosunku do innych organów władzy. Czynnikiem tym może być albo jednostka, albo ciało zbiorowe. W literaturze politycznej lat ostatnich, pojawiła się koncepcja utworzenia obok parlamentu politycznego drugiej izby reprezentującej układ sił i interesów gospodarczych i zawodowych społeczeństwa.

Ale ta teoretyczna koncepcja ustrojowa narzuca w obecnych warunkach szereg poważnych wątpliwości. Rzecz jest nowa i co do swej praktycznej wartości niesprawdzana. To też musimy koncepcję tę uznać dla Polski, za nieaktualną.

Projekt ustanowienia Rady Stanu dla opracowywania i opiniowania projektów ustaw pod względem fachowym, redakcyjnym i kodyfikacyjnym zawiera bardzo dużo cech dodatnich, jednakże samego problemu choroby parlamentaryzmu nie rozwiązuje.

Zatrzymuje się na dwóch istotnych i niezastąpionych funkcjach parlamentu: ustawodawczej i kontrolującej. Wskazałem na najważniejsze wady w wykonaniu ich przez parlament polski oraz na niedostateczność lub niepraktyczność wysuwanych tu i ówdzie środków naprawy. Docho- dzę do konkluzji, że ani druga izba o odmiennej strukturze, ani rada stanu, przynajmniej w tej konstrukcji, jak ją podaję, nie usuwa wszystkich wad ustawodawczej działalności parlamentu i usunąć ich całkowicie w żadnej konstrukcji nie potrafi. W istnie-

Konferencja w Belwederze.

WARSZAWA, 12.3. (Pat.). Dziś o godz. 17.30 p. prezes Rady Ministrów Bartel udał się do Bel-

wederu, gdzie odbył konferencję z Marszałkiem Piłsudskim, która trwała 45 min.

Reichstag przyjął umowę likwidacyjną z Polską.

BERLIN, 12.3. (Pat.). Reichstag przyjął dzisiaj w trzecim czytaniu w głosowaniu imiennem umowę likwidacyjną z Polską 236 głosami przeciwko 217 głosom, przy 8 wstrzymujących się od głosowania.

Pian Younga przyjęty w trzecim czytaniu.

BERLIN, 12.III. (Pat.) Reichstag przystąpił dzisiaj w trzecim czytaniu do głosowania nad umowami haskiemi. Ustawa o umowach haskich, obejmująca plan Younga wraz z umowami dodatkowymi, przyjęta została imieniem 270 głosami przeciwko 192 przy 3 wstrzymujących się od głosowania. Poza tem przyjęta została wniesiona przez posła Brue- ninga, rezolucja, aprobująca politykę zagraniczną rządu.

Rezolucja Reichstagu o polityce zagranicznej.

BERLIN, 12.III. (Pat.). Rezolucja, zgłoszona przez frakcję koalicyjną rządową w czasie dzisiejszej dyskusji w Reichstagu nad niemiecką polityką zagraniczną, stwierdza między innymi, że Niemcy nie wyrzekną się i wy- rzec się nie mogą przeciwdziałania stanowi rzeczy, wytworzonym przez traktat wersalski, przy pomocy wszystkich pozostawionych im w zakresie polityki zagranicznej środków pokojowych. Przyszły rozwój — podkreśla rezolucja — przyniesie musi Niemcom przestrzeń konieczną dla zaspokojenia potrzeb życiowych.

Język polski w Gdańsku.

GDANSK, 12. 3. (Pat.). Organ władz szkolnych wolnego miasta donosi, że do szeregu przedmiotów egzaminacyjnych przy egzami-

minach na nauczycieli szkół średnich w wolnym mieście, włączono obecnie język polski.

Wielki pożar w Gdańsku.

GDANSK, 12.3. (Pat.). Dziś nad ranem wybuchł na t. zw. wyspie ofiarskiej olbrzymi pożar, którego ofiarą padły dwa nowoczesne spichrze niedawno wybudowane, a mianowicie — „Dec” i „Gloria”.

W składach tych znajdowało się 5 tys. tonn zboża, oraz znaczne zapasy nasion i paszy. Spichrze, wraz z zapasami, spłonęły doszczętnie. Mury obu spichrzy zawaliły się, grabież obu magazynów strażaka.

Tortury w więzieniu mińskim.

Żydówka inkwizytorką.

Osoby, które w lutym r. b. więzione były w więzieniu G.P.U. w Mińsku, a następnie zdołały zbiec do Polski opowiadają, że więzienie to jest przepelnione przeważnie t. zw. kulakami, którzy nie kryją swego niezadowolenia z rządów sowieckich, dając głośny wyraz swym żalom. Poza tem nie brak było w mińskim więzieniu osób poszlakowanych o popelnienie szeregu najróżnorodniejszych przestępstw w szczególności sprzyjania „państwu kapitalistycznemu”. Specjalnemu badaniu poddawani bywają więźniowie, którzy usiłowali przekroczyć granicę by zbiec z sowieców, lub też przekroczyli granicę sowiecką i zostali pojmani. W G. P. U. w Mińsku badania wstępne prowadzi kobieta, żydówka, nie- slychanie okrutna wobec aresztowanych stosuje ona rozmaite sposoby aby zmusić więźniów do zeznań jakie jej są potrzebne. Więźniowie są zamykani do karceru, mieszczącego się w podziemiach. Jest to cela mająca wszereż i wzdłuż dwa kroki, wysokości człowieka średniego wzrostu, podłoga zalana wodą, sięgającą do kostek, ze ścian również ścieka woda. Więźnia rozbiiera się do naga i trzyma się go w karcerze tym kilka dni. Swe potrzeby fizjologiczne więźniowie zmuszeni są zalać w tym karcerze. Jeden z więźniów, który był w karcerze 2 dni otrzymał przez ten czas 1 raz kawałek chleba jako pożywienie.

Odpowiedź litewska komisji komunikacyjnej Ligi Narodów.

Litwa nie uznaje komisji.

GENEWA, 12.3. (Pat.). — Nadeszły zapowiedziane uwagi rządu litewskiego, dotyczące raportu podkomisji tranzytowo-komunikacyjnej dla spraw polsko-litewskich. Jak slychać, rząd litewski nie tylko zajmuje stanowisko negatywne wobec zawartej

w raporcie sugestji, lecz nawet kwestionuje kompetencje tej komisji.

Wobec tego stanu rzeczy podkomisja zbierze się prawdopodobnie jutro w celu powzięcia postanowień co do dalszego spełniania powierzonych przez Radę zadań.

Anglia w obliczu przesilenia.

LONDYN, 12.3. (Pat.). Nowe wybory w Anglii zbliżają się wielkimi krokami. Wczorajsza porażka rządu, z której premier Mac Donald nie wyciągnął konkwencji, ilustruje sytuację. Sytuacja ta jedn k nie da się utrzymać na dalszą metę.

W dużym stopniu decydującym ma być czwartkowe posie-

dzenie parlamentu, na którym oczekiwane jest głosowanie nad zaufaniem do rządu.

Szanse rządu są raczej pomyslnie, albowiem liberali nie wystąpią w kwestji zaufania po stronie konserwatystów. Groźba jednak nowej porażki, w sprawie donioślejszej niż wczorajsza, w dalszym ciągu istnieje.

Budżet armji angielskiej.

LONDYN, 12.3. (Pat.). Budżet armji na rok 1930-31 obliczony został na 40 i pół miliona funtów

szterlingów (t. j. 1,800 milionów), czyli o 605 tys. f. mniej, niż w roku ubiegłym.

Ożywienie się konferencji morskiej.

Pesymistyczne przewidywania.

PARYŻ, 12.3. (Pat.). Powrót do Londynu delegacji francuskiej pociągnął za sobą wzmożenie w całej ich pełni prac konferencji morskiej i co zatem idzie ogólne zainteresowanie niemi całej prasy. Kwestja bezpieczeństwa, możliwość nowych gwarancji pokojowych, odpowiedzialność Anglii i Ameryki, pretensje Włoch do równych sił morskich z Francją — wszystko to służy za przedmiot licznych artykułów. Przeważa wśród nich nastroj krytyczny co do rezultatów konferencji. Dziś już staje się oczywiste, że Briandowi nie uda się dobić angielsko - amerykańskiego paktu

gwarancyjnego, który pozwoliłby Francji na zredukowanie swych zbrojeń morskich wobec zapewnienia, że Anglia i Ameryka staną w jej obronie w razie nowego konfliktu zbrojnego.

LONDYN, 12.3. (Pat.). Na konferencji morskiej zapanował ponownie nastroj pesymistyczny. Na mocy otrzymanych od prezydenta Hoovera instrukcji, Stimson oznajmił, że niema mowy o jakimkolwiek łączeniu zbrojeń morskich z gwarancjami politycznymi. Wobec tego nie należy oczekiwać, ażeby obecna konferencja przyniosła jakiegokolwiek pozytywne wyniki.

Pielgrzymka Ghandiego.

LONDYN, 12.3. (Pat.). W środę dnia 12 marca z miasta Ahmedabad, położonego na północ od Bombaju, wyruszył z samego rana na tak zwaną wielką pielgrzymkę przywódca indyjskiego ruchu niepodległościowego mahatma Ghandi. Towarzyszy mu stn najbardziej oddanych zwolenników.

Celem pielgrzymki jest szerzenie propagandy od wsi do wsi, od miasta do miasta na rzecz rozpoczęcia akcji cywilnego nieposłuszeństwa wobec brytyjskiej administracji imperialnej w Indiach i zmuszenia ją drogą W. Brytanji do ustępstw wobec hasła całkowitej niepodległości Indji, wysuniętego przez Ghandiego i jego licznych zwolenników.

Zacząły się rozruchy w Indiach angielskich

BOMBAJ, 12.3. (Pat.). W dniu dzisiejszym doszło do starcia pomiędzy manifestującym tłumem

studentów i uczniów a policją. Kilku uczniów odniosło rany i odwiezionych zostało do szpitala.

Cziczerin chce uciec z raju sowieckiego.

BERLIN, 12.3. (Pat.). „Vorwaerts” donosi z Moskwy, że komisarz sowiecki Cziczerin ponownie zwrócił się do rady komisarzy ludowych z prośbą o pozwo-

lenie na wyjazd zagranicę. Cziczerin powołuje się na zły stan zdrowia i konieczność poddania się ponownie kuracji w sanatorium wiesbadenckim.

Klub Narodowy.

Dn. 16 marca w niedzielę o godz. 5-iej w lokalu Stronnictwa Narodowego przy ul. Orzeszkowej 11

P. Poseł STANISŁAW ZALEWSKI wygłosi referat pt.

Obecne położenie gospodarcze.

Po referacie odbędzie się dyskusja, podczas której omówione zostaną specjalne potrzeby gospodarcze m. Wilna. Przedstawiciele sfer gospodarczych proszeni są o liczne przybycie.

Wstęp 50 gr. akademicy 20 gr.

NA MARGINESIE MOWY PREM. BARTLA.

Mowa wygłoszona na wczorajszym posiedzeniu Senatu przez prem. Bartla była niewątpliwie swego rodzaju rzućeniem rękawicy—wyzwaniem specjalnie pod adresem Sejmu skierowanym, na które Sejm zapewne znajdzie właściwą odpowiedź. P. premier Bartel w tem (jak i w innych wypadkach) poszedł oczywiście za przykładem p. min. Spraw Wojskowych, który również uważa Senat za odpowiedniejszy dla siebie teren udzielania odpowiedzi i pouczeń pod adresem Sejmu.

Co było przyczyną wczorajszego wystąpienia prem. Bartla—czy żądanie Sejmu, by rząd wystąpił ze swoim projektem reformy konstytucji, czy też—jak donosi nasz korespondent warszawski—była to przedwczesna nieco odpowiedź na wnioski sejmowe o votum nieufności dla min. Czerwińskiego i Prystora?—Trudno zgadnąć. Niewątpliwie wydaje się, że mowa ta była owocem kilkakrotnych w dniach ostatnich narad p. premiera z min. Piłsudskim.

Część pierwsza mowy, pod adresem posłów sejmowych, był to jak gdyby przetłumaczony na język kulturalnego człowieka artykuł o... dnie oka.

Zresztą nie przeczymy, że pewne ustępy mowy, niektóre zarzuty, były uzasadnione, lecz tylko... co do poszczególnych członków lub ugrupowań sejmowych.

Kiedy np. p. prem. Bartel mówił o tem, że znikomo tylko procent posłów pracuje, większość zaś rozkoszuje się w poczuciu swej wielkości i nietykalności, pobiera wysokie diety za to, że ślepo słuchać musi prowodyrów partyjnych—zapewne sam p. Bartel miał na myśli członków klubu B.B. niewolniczo posłusznych p. Sławkowi, podpisujących różne deklaracje niezające ich treści, glosujących „za panią matką”...

Gdy zaś przeczytaliśmy utyskiwania p. Bartla nad tem, jak ludzie zgola nieprzygotowani decydują o sprawach, wymagających wiedzy fachowej, mimowoli stanął przed oczyma duszy naszej poczet liczny, umundurowany i udekorowany p. p. pułkowników i nawet generałów, których postawiło się na baczność i kazano spełniać bardzo ciężkie, bardzo odpowiedzialne obowiązki ministrów, dyrektorów banków i t. p.

Gdy jednak p. Bartel mówi o „partykularnym” charakterze polityki gospodarczej sejmowej, stawiając jako wzór odstraszącej większość przedmawiają, składającą się z rękoma z narodowej demokracji i socjalistów, musimy mu przypomnieć, że różne bywały rządy przed 1926 r. Bywały koalicyjne, do których istotnie wchodziły przedstawiciele różnych, skrajnych nawet kierunków politycznych, ostatnio, przed przemianą majową utworzyła się większość prawnicowo-centrowa, do której socjaliści nie wchodziłi.

Nie uważamy też bynajmniej większości złożonej z narodowców i socjalistów za idealną... ale jednak chyba sam p. Bartel przyzna, że stan gospodarczy przed majem był idealnym w porównaniu z tym, jaki mamy po czterech latach gospodarki sanacyjnej.

Powtarzamy że niezmiernie ostrą krytyką p. premiera była nie bezpodstawa... ale tylko w stosunku do jednostek lub ugrupowań, a raczej do jednego ugrupowania B. B...

W stosunku do instytucji sejmowej oraz ogółu posłów było to wyzwanie i jako takie zostało już scharakteryzowane przez przedstawicieli opozycji w Senacie, poczem niewątpliwie znajdzie też odpowiednie echo w Sejmie.

Po ostrym i bezwzględnie skrytykowaniu zarówno sejmowi, jak jego członków, zdawałoby się, że p. Bartel wystąpi z konkretnym projektem reformy tego sejmowi, którego potrzeby istnienia, jednak nie zaprzecza.

Tej sprawie poświęcona została druga część przemowy—całkiem ogólnikowa, niezdecydowana. P. premier mówił tu szeroko o „drugiej izbie”, złożonej ze specjalistów, o „Radzie Stanu”, by w końcu dojść do przekonania, że są to rzeczy niewypraktykowane, nie nadające się dla nas.

Z prasy.

Galówka.

Pisma sanacyjne ogłaszają program obchodu imienin p. min. Piłsudskiego przypadających, jak wiadomo na dzień 19 b. m. a które w tym roku rozpocząć się mają 16-go, a skończyć 23-go b. m. W związku z tem zaznacza „Robotnik”:

„Robotnik” wystarczał jeden dzień, by masy dła upust swej miłości do Komendanta, przed rokiem imieniny trwały już trzy dni, obecnie trzeba aż 8 dni, by zmobilizować i rozgadać ludzi do urzędowego święta. Cóż to będzie za rok?

W każdym bądź razie nie jest to poważny postęp. Car Mikołaj kontentował się jednym dniem imienin i jednym dniem koronacyjnym. My mamy tydzień imieninowy, dalek dzień 8 sierpnia, 11 listopada. Okazuje się, że Polska natura jest bardziej od rosyjskiej „szeroka”.

Obłęd czy kpiny?

Jak wiadomo Ojciec św. wyznaczył na dzień 19 b. m. nabożeństwo ekspiacyjne za Rosję. Niektóre organizacje społeczne w Polsce zwróciły się do władz duchownych z prośbą o przeniesienie nabożeństwa na dzień 16 b. m., jako na niedzielę, by w ten sposób dać możliwość wzięcia udziału najszerszym warstwom pracującym. O ile nam wiadomo, w państwach protestanckich (w Niemczech, w Anglii i Szwecji)

Rolnicy, zarówno wielcy, jak drobni, narzekają, że nigdy nie były jeszcze tak ciężkie dla nich, jak obecnie, czasy. To samo mówią i kupcy detaliczni. Wielu z nich żali się, że dzienni ich targ nie wystarcza na pokrycie kosztów lokalu i personelu. Kupcy hurtowi biadają, że nigdy jeszcze nie zalegali im ich klienci tak, jak tej zimy, w zaplacie, lub wykupie weksli za pobrany towar. Skarżą się też na zastój rzemieślniczy, na brak obrotowego kapitału—fabrykanci.

Niemia obecnie w Polsce ani jednej warstwy społecznej zadowolonej z gospodarczej swej sytuacji. Wszyscy z trudem walczą, byle przetrwać te ciężkie czasy. Wszyscy odczuwają brak pieniędzy.

Ale to może taki tylko nasz polski nałóg ciągłego narzekania jest źródłem tych powszechnych skarg?

Trudno jednak posądzać o bezpodstawny pesymizm, ściśle związane przez swą dyrekcję z koterją rządzącą—Bank Gospodarstwa Krajowego.

A oto jak charakteryzuje on nasze położenie gospodarcze w naszym „przeglądzie miesięcznym” z grudnia ubiegłego roku:

„Ciasnota gotówkowa nie zelała i przywrotna stopa procentowa pozostała nadal na wygórowanym poziomie. Wskutek wielkiej rezerwy przy udzielaniu kredytów uzyskiwanie nowych pożyczek napotykało poważne trudności. Likwidacja bieżących zobowiązań odbywała się z trudnościami, co znajdowało swój wyraz w dużej ilości protestów wekslowych”.

„W przemyśle naftowym utrzymały się dość dobre warunki zbytu. Natomiast w hutnictwie żelaznym nastąpił poważny spadek zamówień, co spowodowało pogorszenie sytuacji tej gałęzi wytwórczości. W innych działach przemysłu skutki niekorzystnej koniunktury odbyły się przedwzrostkiem na przemyśle włókienniczym, który wykazał zniżkę zatrudnienia, przekraczającą zwykły spadek sezonowy. Również położenie przemysłu metalurgicznego uległo pogorszeniu. Przemysł drzewny był w częściowym zastoju, spowodowanym trudnościami zbytu w kraju i zagranicą. W położeniu przemysłu spożywczego nie nastąpiła bardziej widoczna poprawa. Garbarstwo przeżywało nadal bardzo ciężki kryzys. Przemysł mineralny z powodu osłabienia ruchu budowlanego zakończył tegoroczny sezon ze znacznymi rezerwami”.

„Wypłacalność” kupiectwa jest niezadawalniająca”.

Więc jest naprawdę źle. I jak twierdzi „finansowy doradca rządu polskiego” Charles Dewey w swem sprawozdaniu za trzeci kwartał 1929 r.: „horoskopy, jakie można wypowiedzieć na po-

Dopiero w końcowym ustępie swej mowy znajduje p. Bartel ów długo przez się poszukiwany „czynnik nadrzędny”, który jego zdaniem może być i powinna być—jednostka.

Słowo „jednostka” powtarza się w tej ostatniej części przemowy niemal w każdym wierszu i dziwić się tylko należy, że nasza Agencja Telegra ficzna pisze je nie przez duże „J”, jak np. „Jego Cesarska Mość”, coby logicznie wypływało z przemówienia p. premiera, który w końcowym ustępie sam rzucił

również wyznaczono modły na dzień 16 marca.

Wiadomość ta wyprzedziła z równowagą „Kurjera Porannego”, który wietrzy w tem jakąś intrygę. Zdaniem pisma sanacyjnego termin nabożeństwa oznaczony przez Stolicę Apostolską na 19 b. m. jest „symbole”, mianowicie modły w ten dzień kojarzą się z nazwiskiem Józefa Piłsudskiego, jednego wodza, którego w roku decydującej próby nie zmogły najezdnicze choroby, lecz same znalazły grób, na synnym odtąd w historii oczenia Europy przedpołu Wisły”.

Można być nawet gorącym i szczerym czcicielem p. Piłsudskiego, ale wmiawiać sobie, iż Stolica Apostolska, wyznaczając modły nie wsamej tylko Polsce ale w całym świecie katolickim, specjalnie wybrała dzień imienin p. Piłsudskiego—to już zakrawa na ordynarne kpiny. Zresztą samo zastawienie dnia imienin p. Piłsudskiego z nabożeństwem... ekspiacyjnym mogła by dać (np. prasie zagranicznej) bardzo obszerne pole dla różnych docinków i dwuznaczności. Ponieważ nie posadzamy pisma sanacyjnego o świadomą złośliwość, więc pozostaje jedynie przypuszczenie, że mamy tu do czynienia z pewną odmianą obłędu, który w sferach naukowych otrzyma zapewne specjalną nazwę np. „obłęd służalczy” w rodzaju choroby jak np. „płica polonica”.

Dokąd idziemy?

czątku ostatniego kwartału b. r. zapowiadają trwanie nadal depresji gospodarczej.

Gdzież więc jest tak głośno zapowiadana i reklamowana „radosna twórczość”? Chyba tylko w „grupie pułkowników”, bo niema jej ani w rolnictwie, ani w przemyśle, ani w handlu.

Jest i z każdym miesiącem wzrasta depresja gospodarcza. A jest ona tem cięższa, że przyszła dla ogółu społeczeństwa niespodzianie, że nie przygotowało się do niej w czas ani kupiectwo nasze, ani rolnictwo, ani rzemiosło.

Bo rząd systematycznie, dla urabiania korzystnych dla siebie nastrojów, ludził społeczeństwo zapewnieniami, że siła gospodarcza kraju rośnie, że jest pod wszystkimi względami doskonała a będzie jeszcze lepszej.

Premier Bartel przez cały 1927 i do jesieni 1928 r. powtarzał z uporem—jak gdyby głupstwo przez częste powtarzanie przestawało być głupstwem—że Polska stała na luksus ułemu bilansu handlowego.

A kiedy już cała niezależna prasa wskazywała na zbliżającą się stagnację gospodarczą—przedkładał on Sejmowi swe osławione wykresy.

Pomagał mu zaś usilnie w usypianiu czujności kół gospodarczych p. minister Kwiatkowski.

Obecnie, gdy już dłużej nie sposób ukrywać rosnącej sumy procesów wekslowych, ciasnoty pieniężnej, zastój w handlu, coraz liczniejszych upadłości—zwala się winę za to wszystko na „złą koniunkturę międzynarodową”.

W przytoczonym już wszakże „przeglądzie miesięcznym” Banku Gospodarstwa Krajowego czytamy: „W listopadzie, na międzynarodowych rynkach pieniężnych, postępował w dalszym ciągu proces odprężenia gotówkowego. Zwolnienie bowiem ze spekulacji na giełdzie nowojorskiej kapitały, poszukiwały lokaty na rynku kredytowym, powodując powszechne prawie potaniecie pieniądza... W rezultacie płynność pieniądza w głównych ośrodkach finansowych była znaczna”.

„W Polsce, mimo ogólnego potaniecia pieniądza, sytuacja na rynku kredytowym nie doznała prawie żadnych zmian”.

Więc w New Jorku, Londynie, Paryżu, Amsterdamie, Berlinie jest teraz znaczna płynność pieniądza. A w Polsce jest wielka ciasnota pieniężna.

Tego już na karb złej międzynarodowej koniunktury składać nie można.

Jest to całkowicie rezultat dotychczasowej polityki ekonomicznej i skarbowej rządów „rewolucji majowej”.

Stanisław Grabski. (Lwowski Kurjer).

wiele mówiące określenie „cezarizm demokratyczny”.

REICHSTAG WOBEC PLANU YOUNG'A.

Wzorek dyplomacji Niemiec.

W rozprawie Reichstagu Niemieckiego od 6 b. m. nad ustawami związanymi z Planem Young'a w drugim czytaniu do najbardziej zajmujących oświadczeń należą te, które odnoszą się do zamiaru Niemiec wykonania Planu Young'a.

W sprawie zamiaru wykonania Planu Young'a (t. j. placenia około 2 miliardów rocznie nietylko narazie ale przez cały okres 58 lat) pragną również przedstawiciele stronnictwa jak nawet i rządu pozostawić... niepewność.

— Pos. ks. Ulltka (Centrum) w mowie z 6-go b. m.: Czy Niemcy mogą trwale wypełnić zobowiązania, które im nakłada Plan Young'a, tego dzisiaj nikt powiedzieć nie może. Mocarstwa wierzycielskie muszą się zadowolić uczciwym oświadczeniem, że Niemcy z wyłączeniem wszystkich sił aż do granic wszelkich możliwości chcą wypełnić te zobowiązania. Tem muszą się mocarstwa wierzycielskie zadowolić, gdyż Niemcy nie oświadczyły nam, że w razie potrzeby, ale w razie swobodnego oświadczenia, że Niemcy nie będą mogły płacić, ale tylko gdy nie będą chciały płacić i gdy ta wola wyrazi się w sposób podstępny.

Cóż znaczą te oświadczenia najbardziej umiarkowanej grupy niemieckiej, Katolickiego Centrum, która przeprowadza porozumiewania się z Francją? Oto prosto nawet Centrum Katolickie wyraźnie zapowiada, że wykonywanie Planu Young'a jest całkiem... niepewne i że Niemcy za to... nie biorą odpowiedzialności. Ta nowa umowa odszkodowawcza, mocą której Niemcy uzyskały obniżenie sumy odszkodowań ze 132 miliardów marek zł. płatnych zaraz, czyli odpowiednio rozłożonych na raty, jest w dalszym ciągu... dyktatem, za który odpowiedzialni są wierzycieli. Postanowienie o sankcjach, do którego p. Tardieu w Hadze taką wagę przywiązywał, uważa się za... nieistniejące.

W poglądzie takim przedstawiciel Centrum Katolickiego nie jest oczywiście odosobniony.

Pos. Daup. (Deut. Volksp.) w mowie z 7-go b. m. Plan Young'a nie jest wcale układem zawartym dobrowolnie, lecz układ ten opiera się na Traktacie Wersalskim oraz na Ulii natam Londyńskim, czyli na dwu dyktatach.

Wielce wymowna była również następująca wymiana zdań w czasie mowy ministra spr. agr. p. Curtius'a z dnia 6 b. m.:

Pos. Westarp (Deutschnational): Panie Ministrze, czy Pan uważa Plan Young'a za możliwy do przeprowadzenia?

Min. Curtius: Już w czasie pierwszego czytania oświadczyłem, że nie wdaję się w żadne proroczości. Oprócz tego wywijała się niemniej pouczająca wymiana zdań 8 b. m. między pos. von Freytagh-Loringhoven (Deutschnational) a ministrem Curtiusem, gdyż poseł ten w mowie swej twierdził, że klauzula o sankcjach jest niebezpieczna, zaznaczywszy zresztą wyraźnie:

Pos. von Freytagh-Loringhoven (Dnat): Nikt zdolny do myślenia w Niemczech nie wierzy w możliwość wykonania Planu Young'a.

W odpowiedzi na tę mowę oświadczył min. spr. agr. p. Curtius:

Min. Curtius: Plan Young'a żadną miarą nie opiera się na uznaniu winy za wojnę wedle Traktatu Wersalskiego. W Planie Young'a wyraźnie stwierdzono, że zobowiązanie wszystkich uczestniczących państw, by uniknąć nastroju wojennego i dbać wzajemnie o ducha porozumienia i dobrej woli. Twierdzenie jakoby Plan Young'a zawierał możliwość sankcji odiera sam tekst układu i wymiana not.

Jeśli się to wszystko razem zbierze, nasuwa się pytanie, na czym właściwie, w pojęciu Niemiec, polegają układy w Hadze? Oto Niemcy powiadają, że znaczna placić raty doszkodowawcze. Jak długo? Niewiadomo, ale od razu zastrzegają się, że wcale się nie zobowiązały, by istotnie je płaciły. Zapowiadają, że po pewnym czasie powiedzą, że nie mogą płacić.

A w zamian za to? Przedewszystkiem twierdzą, że Plan Young'a już nie opiera się, jak Traktat Wersalski (art. 231) na uznaniu winy Niemiec za wywołanie wojny, co jest podstawą odszkodowań, czyli powoli usuwają tę podstawę.

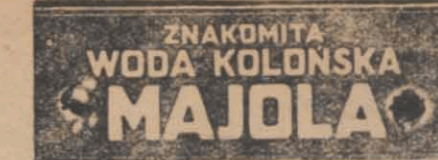
Następnie dostają ogromne zmniejszenie odszkodowań (z 132 miliardów na 37 miliardów), co już jest uzyskane na zawsze, ale czy będą płacić te 37, to, powiadają, jeszcze niewiadomo.

Jeżeli nie będą płacić, niema sankcji, jak twierdzą, wbrew wprowadzeniu tych sankcji przez p. Tardieu.

A wreszcie dostają od razu zniesienie okupacji Nadrenji w zamian za Plan Young'a, o którym sami mówią, że... niewiadomo, czy go będą wykonywali.

Wszystkie te wykryty Niemiec oparte są na różnych niedomówieniach czy dwuznacznościach określonych w umowach, które stwarzają grunt do takich rozbieżności. Niestety taki sposób określenia stał się właściwością całej dyplomacji powojennej w stosunkach z Niemcami. Wskutek tego zaś polityka międzynarodowa Niemiec jest ustawicznie grą wykrytów zgóry przygotowywanych.

St. Stroński.



prawa Rosji, ani też dla racji pewnej grupy obywateli amerykańskich, którzy niczem się nie zasztyli swojej nowej ojczyźnie, zrywać traktat, istniejący między dwoma mocarstwami, przy ich wzajemnej korzyści i zadowoleniu. Odpowiedź ta wywołała poruszenie pośród delegacji, wnet stłumione przez rozważniejszych, poczem Schiff przemówił głosem drżącym od złości, cofnął swą rękę, od podanej mu przez Taft'a i wyszedł z całą delegacją, mówiąc głośno na schodach: „a więc będzie wojna!” Po powrocie wystosował ostry list do prezydenta.

Umiarkowana odpowiedź Taft'a wraz z listem od Schiffa, przedstawione w Senacie, wywołały pośród jego części chrześcijańskiej podziw dla cierpliwości Taft'a, niemniejże oburzenie przeciw Schiffowi. Nie przeszło do jednak temu, że najzuřt gazety na całym obszarze Unji zażgniały dytyrambami na korzyść „uciśnionego narodu” oraz potępieniem dla stanowiska prezydenta. Nie było senatora, ani posła do Kongresu, którego by nie namówiono, nie zastraszono lub przekupiono.

W dziesięć miesięcy po rozmowie z prezydentem Kongres Stanów Zjednoczonych wypowiedział Rosji traktat handlowy, zaś prezydent Taft zatwierdził to postanowienie własnoręcznie podpisem.

Do końca swego urzędowania Taft pozostał wiernym sojusznikiem i obrońcą praw narodu wybranego, za co (o ironji!) publicznie przed frontem Białego Domu delegacja od Bnai Brith przypięła mu do piersi medal za zasługi położone dla Izraela. Mimo to, kandydatura Taft'a przy następnych wyborach upadła taką większością głosów, o jakiej dotąd nie słyszały dzieje Unji amerykańskiej.

Najwyższa władza w Stanach Zjednoczonych, prezydent z Taft, został upokorzony.

Izrael triumfował!

DROGIE POŃCZOCHY
zaoszczędzają się przez dorabianie poszedzek w dobrym gatunku przędzy na Trockiej 19 **ZRÓDŁO PRACY.**

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATRY MIEJSKI W WILNIE.
— **Teatr Miejski na Poluance.** Dziś „Broadway”. Dziśjsze przedstawienie zakupione przez związek pracowników kolejkowych rozpocznie się wyjątkowo o godz. 7 wiecz.

— **Teatr Miejski w „Lutni”.** Premiera. Dziś wchodzi na repertuar ostatnia nowość, komedia polska Fijałkowskiego i Dunin-Markiewicza „Miłość czy pieść”. Sztuka ta odzwierciedla dialektę z całą dokładnością życie na Kresach Wschodnich, obfituje w kapitalne sceny zabarwione szczerym humorem, odznacza się przytem żywą akcją i błyskotliwym dialogiem. Interesująca te komedję wprowadza na scenę dyr. Zelterowicz, który jednocześnie kreuje jedną z głównych ról w sztuce. Dekoracje art. malarza E. Karleja. Premiera wywołała wielkie zainteresowanie.

— **Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.** Trzecie przedstawienie z cyklu widowisk dla młodzieży odbędzie się w Teatrze Lutnia w sobotę 15 b. m. o godz. 3.30 po poł. po cenach zmniejszonych od 40 gr. do 3 zł. Wystawione zostanie poraz ostatni arcydzieło literatury polskiej nieśmiertelna komedia A. Fredry „Dożywocie”. Słowo wstępne wypowie dyr. A. Zelterowicz.

— **Krakowiaczy i Górale** na przedstawieniu popołudniowym w niedzielę o godz. 3.30 po poł. Ceny miejsc znizone.

H. Ordonówna i E. Bodo w Lutni. Znakiem artysty warszawski H. Ordonówna i E. Bodo wystąpią w Wilnie raz jeden we środę 19 b. m. w Teatrze Lutnia. Kasa zamawiać już rozpoczęła sprzedaż biletów.

— **Koncert Ady Sari w Wilnie.** Znakiem artystki operowa wystąpi w Wilnie na koncercie Wil. Tow. Filharmonicznego we wtorek 18 b. m. w Teatrze Miejskim Lutnia.

POLSKIE RADJO WILNO.

Program:
Fala 385 mtr.

Czwartek, dnia 13 marca 1930 r.
11.55 Sygnal czasu, komunikat meteorologiczny, odczyt dla gospodyni i koncert dla młodzieży.
15.00 Transm. odczytów dla maturzystów.
16.15 L. van Beethoven: V symfonia (Gramofon), słowo wstępne Witolda Hutnicza.
17.00 Lekcja języka niemieckiego.
17.15 Z. Warsz. „Wśród książek i koncert”.
18.45 Pogadanka radiotelegraficzna, wygl. M. Galski.
19.10 Przepisy szkoły Salernitańskiej z przed 600 lat! o djeście i ziołach leczniczych”, odczyt wygl. prof. Jan Muszyński.
19.35 Kurs fotografii dla amatorów „Barwienie fotografów”, wygl. Aleks. Zakrzewski.
20.15 Z. Warsz. Koncert.
21.30. Słuchowisko i Konrad Weltenrod” Adama Mickiewicza w radjofon. Grzegorza Kowarskiego, ilustr. muzyczna Eugenjusza Dziewulskiego.
23.00. Muzyka lekka.

INTROLIGATORIA
„DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”
MSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244
OPRAWY KSIĄŻEK, ROCZNIKÓW, KSIĄG BUCHALTERYJNYCH I INNE ROBOTY. WYKONANIE STARANNE. CENY PRZYSTĘPNE
OTWARTA OD 8-ej DO 4-ej POP.

Sanacja «sanacji» w Magistracie już się rozpoczęła.

Na skutek wniosku złożonego na posiedzeniu Rady Miejskiej o potrzebie przeprowadzenia rewizji w gospodarce straży ogniowej, specjalna komisja dokonała szczegółowej inspekcji całokształtu tej gospodarki.

Według uzyskanych przez nas informacji komisja stwierdziła cały szereg usterek i braków często b. poważnej natury.

Szczegółowe wyniki rewizji zostaną zreferowane na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Miejskiej.

Na skutek zamieszczonego przez nas artykułu o rozrządnej gospodarce Sekcji Technicznej, na wtorkowym posiedzeniu Magistratu postanowiono przejść do systemu robót akordowych. Uchwała powzięta, pomimo gorącego sprzeciwu ze strony lawn-

ka Żejmy, który usiłował bronić „zasad socjalizmu”.

Wiceprezydent Czyż był na tem posiedzeniu nieobecny.

We środę, w gabinecie Prezydenta miasta, odbyła się po ufną naradę niektórych członków Magistratu, na którą zaproszono nowego radnego, posądnego o to, iż udzielił naszemu piśmie materiałów kompromitujących gospodarke sanacyjno-socjalistyczną Magistratu. Wobec tego, iż ojciec miasta zbyt wiele tracił energii na szukanie źródła wiadomości, a mało stosunkowo czasu udzielał walce ze złem, postanowiliśmy skierować ich na właściwe tory, podając w najbliższym N-rze nieco nowych szczegółów z dziedziny budowy wodociągów, która to sprawa była przedmiotem ostatnich narad Magistratu.

P. K.

KRONIKA.

Wczorajsze demonstracje kupców żydowskich.

Zgodnie z postanowieniem głównego zarządu żydowskiego związku kupców i przemysłowców w dniu 12 bm. w Wilnie wszystkie sklepy żydowskie na znak protestu były zamknięte.

Równocześnie z tem, odbyły się dwa wiece protestacyjne, w lokalu związku kupców żydowskich (W. Pohlulanka 3) przy udziale 250 osób i w lokalu drobnych handlarzy i rzemieślników (Wielka 33) przy udziale 300 osób.

Na wiecach omawiana była ciężka sytuacja kupiectwa żydowskiego na Wileńszczyźnie i m. Wilnie, sprawa ściągania podatków przez władze skarbowe, oraz odrzucenie żądań kupiectwa w sprawie nowelizacji podatków.

Zebrani uchwaliли szereg postulatów do władz skarbowych, oraz wysłali dwie depesze protestujące do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i p. premiera.

Wiadomości kościelne.

— Przesunięcie personalne.

Ks. dr. Ildefons Bobicz, dotychczasowy proboszcz par. Herimantowskiej i dziekan Miorski, został mianowany proboszczem w Iwju i dziekanem dekanatu Wiszniewskiego. Ks. Romuald Swirkowski, proboszcz par. Miorskiej, mianowany został dziekanem dek. Miorskiego. Ks. Antoni Czechowicz z Krakowa mianowany został czasowym wikariuszem w Nowej-Wilejce. Ks. Jarosław Rokicki, proboszcz par. Niedwodnickiej mianowany został proboszczem do Wawiórki. Ks. Adam Ostrowski, proboszcz par. Choroszczyńskiej, mianowany został do Niewodnicy. Ks. Franciszek Pieściuk, proboszcz par. Wawiórskiej, mianowany został proboszczem do Choroszczy.

Z miasta.

— **Protest przeciwko gwałtom bolszewickim.** Chcąc się zjednoczyć z protestem świata całego przeciwko bluźnierczym prześladowaniom religij w Rosji Sowieckiej, staniem Archidiecezjalnej Ligi Katolickiej, w niedzielę dn. 16 marca r. b., niezależnie od modłów w kościołach parafjalnych i Nabożeństwa ekspiacyjnego w Bazylice, celebrowanego przez J. E. Ks. Archiwiskupa Metropolite — w Chrześcijańskim Domu Ludowym, przy ulicy Metropolitanej Nr. 1, o godz. 1 popołudniu, odbędzie się Wiece Akademia (Wstęp wolny).

Natychmiast po Wiecu o godz. 2 m. 15 można wyruszyć, w przygotowanych na ten cel na ulicy św. Anny, autobusach, do Kalwarii, gdzie odbędzie się poświęcenie krzyżów wzniesionych ku-

nicy wyruszyli z lokali pochodem do Urzędu Wojewódzkiego. Podczas połączenia się obu pochodów przy ul. Niemieckiej, policja zastąpiła drogę pochodowi, żądając rozejścia się. Kilku demonstrantów zatrzymano. Po rozejściu się, uczestnicy pochodu po raz drugi zdolali uformować się i w ilości około 150 osób przybyli pod Urząd Wojewódzki. Tutaj wydelegowano specjalną delegację do p. Wojewody, która została po pewnym czasie przyjęta.

Delegacja złożyła p. Wojewodzie memoriał z uchwaleniami postulatami. Pan Wojewoda obiecał w sprawie tej poczynić wszelkie starania, zaznaczając przytem, że sprawa kryzysu ekonomicznego Wileńszczyzny jest mu wiadomą i że już poczynił u władz centralnych starania. Jednocześnie na polecenie p. Wojewody zwolniono 12 zatrzymanych demonstrantów. (d)

Sprawy miejskie.

— Powrót delegacji.

W dniu wczorajszym wróciła z Warszawy delegacja m. Wilna, która interwenjowała u władz centralnych o wyjednanie kredytów budowlanych na rok bieżący. W związku z powyższym, na dzień dzisiejszy zwolniono delegację z siedziby w siedzibie Magistratu. (as)

— Lustracja reżni miejskiej.

W dniu wczorajszym specjalna Komisja w składzie pp. wojewody Raczkiewicza, prezydenta miasta, mec. Folejewskiego, lekarzy Rudzińskiego, Maleszewskiego i ławnika Łokuciewskiego, dokonała specjalnej lustracji reżni miejskiej, oraz zapoznania się z nowym zarządzeniem co do uboju bydła. (d)

Sprawy administracyjne.

— Skasowanie ściągania doraznych kar od nieletnich.

Min. S. Wewn. rozesało do wojewodów okólnik w sprawie nakładania kar administracyjnych w drodze doraznych nakazów karnych na nieletnich, a zwłaszcza na młodzieżą szkolną. Ministerstwo wychodząc z założenia, że nieletni niezawsze zdają sobie sprawę z popełnionych wykroczeń i zwykle nie posiadają własnych środków pieniężnych, uważa, że

w omawianych wypadkach ściąganie grzywien powinno być zaniechane, a postępowanie karno-administracyjne ograniczyć się do wylegitymowania winnego i sporządzenia odpowiedniego doniesienia.

Sprawy samorządowe.

— **Do Związku Międzykomunalnego dla budowy i prowadzenia wojewódzkich zakładów opieki społecznej,** przystąpiło dotychczas 7 powiatowych Związków komunalnych woj. wileńskiego i m. Wilna. Sejmik pow. Święciańskiego powołał również uchwałę o przystąpieniu do tego Związku, nie zdążył jednak naradzie powziąć uchwały o przyjęciu projektu statutu.

W skład Rady Związku Międzykomunalnego wchodzi: z pow. oszmiańskiego Zyliński Aleksander, wileńsko-trockiego Bronisław Wędrzysłowski, młodeckiego Władysław Bac Krzyżanowski, dziśnieńskiego Ireneusz Doboszyński, postawskiego Wacław Mackiewicz, brańskieckiego Konrad Doregowski, wilejskiego Jan Borowski, m. Wilno reprezentują pp. Marja Iwaszkiewiczowa, Jerzy Dobrzański, dr. Cemach Szabad, dr. Stefan Brokowski i Halina Sukienicka.

Jak się dowiadujemy, pierwsze organizacyjne posiedzenie Rady Związku Międzykomunalnego, odbędzie się w pierwszej połowie kwietnia r. b. Porządek dzienny tego posiedzenia, oprócz szeregu innych spraw, będzie obejmował: 1) wybory zarządu i komisji rewizyjnej, 2) rozpatrzenie wniosków poszczególnych członków Związku w przedmiocie zmian statutu, 3) przyjęcie regulaminów obrad Rady Związku, tudzież rozpatrzenie preliminarza budżetowego Związku na rok 1930/31. (d)

— Posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego.

Onegdaj pod przewodnictwem wojewody wileńskiego p. Raczkiewicza, odbyło się 25-te z kolei posiedzenie Wileńskiego Wydziału Wojewódzkiego, na którym pomiędzy innymi: 1) rozpatrzono 1 sprawę z dziedziny przepisów o zwalczaniu alkoholizmu, 2) rozpatrzono 14 odwołań od decyzji, powziętych przez organy związków komunalnych, 3) rozpatrzono i zatwierdzono normy podatku wyrównawczego na rok 1930/31 w gminach pow. święciańskiego, młodeckiego i wileńsko-trockiego. Normy te nie przekraczają norm zeszlorskich, a w gminach poszczególnych uległy nawet niższe, 4) rozpatrzono i zatwierdzono budżet młodeckiego Powiatowego Związku Komunalnego na rok 1930—31. Budżet ten, po stronie wydatków i dochodów, zamyka się kwotą 430 683 zł. W roku ubiegłym dochody pow. Zw. Komunalnego m. Młodeczna, uszczupliły się o stosunek rocznym mniej więcej o 50 000 zł. budżet więc przyszłoroczny powiatu będzie mógł być w całości wykonany o ile powiat otrzyma na ten cel bądź dotacje w odpowiedniej wysokości, bądź też pożyczkę.

Następne posiedzenie wydziału zostało wyznaczone na dzień 17.11. r. b. (as)

Sprawy uniwersyteckie.

— **Cenny upominek.** Przed kilku dniami Uniwersytet Stefana Batorego otrzymał od Uniwersytetu w Szeged na Węgrzech piękny dokument po łacinie, zawierający uchwałę Uniwersytetu w Szeged, który dla uczczenia 350-letniej rocznicy Wschodzenia Batorowej postanowił zadedykować jej prace naukowe wszystkich swych profesorów, docentów i asystentów. Wraz z dokumentem tym nadesłano szereg prac, zaopatrzonych w ozdobne karty dedykacyjne, ozdobione herbami Polski i Węgier. Nadzwyczajny ten dowód przyjaźni między uczelniami, jaka się zawiązała podczas uroczystości jubileuszowych, powitać

naależy z wielkim uznaniem i wdzięcznością.

Sprawy akademickie.

— **Zebranie dyskusyjne „Klubu młodych Str. Nar. i Obozu W. Polski,** odbędzie się w niedzielę dnia 16.11. b. r. o godz. 7 m. 30, w lokalu Stronnictwa Nar., przy ul. Orzeszkowej 11, z referatem kol. Kozia St. „Dostęp Polski do morza” i kol. Zmalskiego Jerzego „Walka z zachłannością niemiecką”.

Sprawy szkolne.

— **Zmiany personalne.** P. Kazimierz Bocewicz, ostatnio zastępca Inspektora Szkolnego na m. Wilno, został mianowany Inspektorem Szkolnym pow. Szczuczyńskiego. l.

— **Stabilizacja nauczycieli szkół powszechnych m. Wilna** w szybkim tempie posuwa się naprzód. Obecnie już większość kierowników szkół miejskich otrzymała dekrety i złożyła przysięgę, do końca zaś bieżącego roku szkolnego ustabilizowanych będzie przeszło 200-tu. (l)

— **Wilki dla pracowni przyrodniczej.** Gmina rakowska przez swego wójta przesała p. wojewodzie Raczkiewiczowi ośmiomiesięcznego wilka, złapanego w tamtejszych lasach. P. wojewoda ofiarował wilka szkolnej pracowni przyrodniczej w Wilnie przy ul. Zawalnej 5. d

Z życia stowarzyszeń.

— **Narodowa Organizacja Kobiet** zawiadamia, że z powodu choroby kierowniczek kursów zapowiadanych w poście 10 ciondny kurs gospodarstwa domowego dla Pań z inteligencji odkłada się na pierwsze dni maja.

— **Zebranie dyskusyjne Towarzystwa Miłośników Wiedzy Skarbowej** odbędzie się w sobotę 15 b. m. o godz. 7 w lokalu Izby Skarbowej (W. Pohlulanka 10). Referat wygłosi p. Wład. Brużyk p. t. „Polski podatek dochodowy w świetle teorii podatkowej”. Wprowadzenie goście mile widziani.

— **Zarząd Związku Właścicieli Średniej i Drobnej Nieruchomości m. Wilna i województwa Wileńskiego** podjął akcję przeprowadzenia na drodze ustawowej uwłaszczenia gruntów niewłasnych i w tym celu sporządził kwestjonariusz informacyjny, który winien być wypełniony przez każdego właściciela „nie-własnego gruntu”.

Zarząd prosi pośpieszyć wszystkich zainteresowanych w tej sprawie z wypełnieniem kwestjonariuszy, gdyż tylko ten materiał da możliwość opracowania memoriału do Ministerstwa Sprawiedliwości i wyjednania ustawy Sejmowej, umożliwiającej nabycie niewłasnych gruntów na dogodnych warunkach.

— **Kwestjonariusze** są o nabycia w Sekretarjacie Związku, który mieści się w Wilnie przy ul. Magdaleny Nr. 4 — 1 i czynny jest w dni powszednie od godz. 5 — 7-ej.

— **Zarząd Związku Właścicieli Średnich i Drobnych Nieruchomości m. Wilna i woj. Wileńskiego** podaje do wiadomości członków Związku, że udziela bezpłatnych porad w sprawie przymusowego ubezpieczenia od ognia (asekuracji) we wtorki i czwartki o godz. 17—19-ej w lokalu Związku, w Wilnie, przy ul. Magdaleny Nr. 4—1.

Kronika policyjna.

— **Aresztowanie wybitnego komunisty.** Wczorajszej nocy władze bezpieczeństwa publicznego w Wilnie aresztowały Wulfę Taboryskiego, znanego komunistę, poszukiwanego przez policję od pół roku. Aresztowany Taboryski był liderem PPS. lewicy i prowadził na terenie miasta antypaństwową robotę konspiracyjną. Z jego to polecenia urząda-

NASZ ODCINEK.

W dzisiejszym N-rze „Dziennika Wil.” rozpoczynamy w odcinku druk powieści znakomitego nowoczesnego autora francuskiego René Pujola „Krzyk w przestrzni”.

Jest to rzecz fascynująca w której podziemne machinacje zwalczających się wzajem nowoczesnych organizacji szpiegowskich stanowią główne tło.

Całość dość przejrzyste oparta jest na **wydarzeniach prawdziwych**, ujęta w formę nad wyraz sensacyjną, rozwija się w tempie iście kinematograficznym, wyrwa czytelnika od pierwszych niemal słów i trzyma go w niesłabnącem na chwilę napięciu aż do końca.

Naczelna Rada Kupiectwa Polskiego o groźnej sytuacji w handlu.

Nadzwyczajny zjazd Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego rozważywszy obecną sytuację w handlu, powołał szereg uchwał, z których najważniejsze przytoczamy obecnie dosłownie. Treść niektórych uchwał podaliśmy przed kilku dniami.

W rezolucji dotyczącej handlu Naczelna Rada Kupiectwa Polskiego oświadcza:

W pełnieniu swej ciężkiej i niewdzięcznej roli rzeczniczki spraw handlu w Polsce — organizacje, reprezentowane w Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego były i pozostaną zawsze dalekie od stosowania metod zewnętrznych demonstracji i łatwej demagogii.

To też nie dla celów manifestacyjnych i nie pod wpływem nastrojów defetystycznych, ale w dokładnym wycuciu powagi chwili — przedstawiciele organizacji tych, zebrani na Nadzwyczajnym Zjeździe Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, stwierdzają jednomyślnie, że handel w Polsce znajduje się dzisiaj na progu klęski, która może przekreślić rolę kupiectwa w życiu gospodarczym Państwa, a konsekwencje upadku kupiectwa odczuwa już dzisiaj cały organizm gospodarczy Polski, naprzykład w tak istotnej dla naszego kraju dziedzinie obrotu ziemiopłodami.

W pełnym poczuciu wagi wypowiadane go poglądu i odpowiedzialności moralnej za jego ogłoszenie, Nadzwyczajny Zjazd Naczelnej Rady uważa za swój obowiązek przestrzec całą opinję społeczną oraz wszystkie czynniki miarodajne w rządzie i ciałach parlamentarnych przed skutkami dalszego odwiekania, zwłaszcza w dobie dzisiejszego kryzysu, zasadniczej akcji naprawy handlu, stanowiącej konieczność państwową, bez zrealizowania której nie da się uzdrowić i umocnić struktury gospodarczej Polski.

W sprawie nowelizacji podatku obrotowego Nadzwyczajny Zjazd Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego stwierdza, że ze względu na powagę chwili niezwłoczna pomoc dla handlu ze strony rządu — choćby w najniezbędniejszym zakresie — stała się oczywistą koniecznością.

Dziedzina, której radykalna zmiana stanowi nieodzowny warunek ratowania aparatu wymiany

przed ostatecznym wyniszczeniem, jest podatek od obrotu. Zadnie względy, pod groźną niebezpieczeństwem dla całego życia gospodarczego, a w następstwie i dla Skarbu Państwa, konsekwencji, nie mogą spowodować odwołania lub ograniczenia tej ulgi, której nieodzowność została już powszechnie uznana, i obietnicami rządów od roku 1927 potwierdzana. Istotnie wprowadzenie powyższej ulgi stanowiłoby niewątpliwie pierwszy realny krok ze strony czynników miarodajnych w zakresie faktycznej pomocy dla handlu.

Wreszcie Nadzwyczajny Zjazd Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, stwierdzając zupełny upadek kupiectwa w Polsce, apeluje z całym naciskiem do kierowników państwowej polityki gospodarczej o niezwłoczne zadeklarowanie oraz rozwinięcie programowej i konsekwentnej akcji naprawy i uzdrowienia handlu — idea ta winna przeniknąć wszystkie akty ustawodawstwa gospodarczego, oraz cały stosunek do spraw handlu administracji państwowej.

Podstawowym warunkiem powodzenia powyższej akcji jest ześrodkowanie całej państwowej polityki gospodarczej w odniesieniu do handlu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu Wewnętrznego w tem Ministerstwie i wybitnego zaktywizowania jego udziału w państwowej polityce gospodarczej.

Naczelne zadania akcji naprawy handlu powinny obejmować w pierwszym rzędzie:

1) Planową ochronę krajowego handlu przed konkurencją zagranicznego aparatu wymiany, przedwysystkiem przy pomocy odpowiedniej polityki podatkowej, kredytowej i traktatowej.

2) Reformę prawodawstwa handlowego pod kątem unormowania warunków konkurencyjnych w obrocie towarowym przez wzmocnienie ochrony prawnej stosunków handlowych, radykalne przyspieszenie i ułatwienie procedury sądowej i egzekucyjnej.

3) Reformę systemu podatkowego, nie tylko pod kątem redukcji obciążenia, ale równorzędnie ze stanowiska uzdrowienia obrotu towarowego, oraz usunięcie bezwzględności fiskalnej przy wymiarze i pborze podatków.

ne były wystąpienia i demonstracje antypaństwowe. On również był sprawcą podburzenia demonstrantów do krwawych wystąpień w dniu 1 maja 1929 r. w Wilnie. Taboryski od pół roku ukrywał się na terenie Polski i zagranicą. Przed paru dniami przybył on ze specjalnymi instrukcjami do Wilna i tu został wczorajszej nocy aresztowany. Podczas rewizji znaleziono u Taboryskiego materiał kompromitujący, stwierdzający w zupełności jego działalność antypaństwową. Taboryskiego osadzono w więzieniu na Łukiszkach. (d)

— **Wykrycie składu broni kłusowników.** W dniu wczorajszym władze śledcze wykryły w

jednym z domów przy ul. Podwysokiej skład broni.

Skonfiskowano kilka karabinów (obrzezanek), rewolwerów i amunicji.

— **Broń ta była wyłącznie przeznaczona dla kłusowników.** (d)

— **Pożar w garbarni.** W dniu 12 b. m. w garbarni Jakobsona Jankiela, Nowogrodzka 100, wskutek wadliwego komina wybuchł pożar. Pożar strawił w suszarni skóry, sufit i część dachu. Straty wynoszą 2 000 złotych.

— **Rubinek oskarżył fałszywie krewnych.** W dniu 11 b. m. Rubinek Berko (Radoszkowice) zameldował, iż w czasie jego bytności u krewnych w fabryce Dolnej skradziono mu walizkę z zawartością różnych rzeczy na 1000 złotych. Dochodzeniem ustalono, że poszkodowany tej walizkę pozostawił na dworcu kolejowym w Wilnie. Walizkę odnalaziono i zwrócono właścicielowi.

— **17 kg. karboliny skradziono.** W dniu 11 b. m. Rogosz Antoni, zam. Małe Soleczniki zameldował, iż na dworcu osobowym Wilno, skradziono mu bankę blaszaną z zawartością 17 kg. karboliny, wartości 40 złotych. Kradzieży dokonał Krzyński Władysław, W. Stefanańska 11 z jakimś innym osobnikiem, przeczem obaj zbiegli. Wkrótce jednak Krzyńskiego aresztowano i osadzono w areszcie.

René Pujol.

Krzyk z przestrzni.

Przekład autoryzowany Izy Glinki.

(Przedruk wzbroniony).

— Muszę stwierdzić, że świeże powietrze daje mi apetytu — zawołał wesolo Jacek Vallé, sadowiacz się wygodnie pod drzewem i przyglądając się lakomym okiem przygotowanym do podwieczorku na murawie.

— Sądziś, że to jest wpływ świeżego powietrza? — zaśmiała się jego żona. — Ależ Jacku, nie znam w ciągu dnia takiej chwili, w której nie byłbyś głodny! Podejrzewam cię czasem, że masz żółdki z gumy!

Towarzystwo, składające się z dwóch eleganckich młodych kobiet i ich mężów, literata Pawła Sempé i jego serdecznego przyjaciela inżyniera Jacka Vallé, wybuchnęło wesolym śmiechem.

Wszyscy byli w doskonałych humorach i cieszyli się jak dzieci z cudownej pogody, wróżącej powodzenie dorocznym wakacjom, które obie pary małżeńskie postanowiły spędzić w aucie, objeżdżając piękniejsze zakątki Francji, bez zgóry powziętego planu.

Obecnie znajdowali się koło granicy hiszpań-

skiej, w pięknym lesie, który ich zachęcił do zrobienia postaju i spożycia podwieczorku w cieniu rozłożystych dębów.

— Dokuczacie mi wciąż z powodu mego nadmiernego jakoby apetytu, a sami zajadacie aż miło. Za karę nie będę wam dziś uprzyjemniał czasu radjokoncertem — odezwał się inżynier Vallé, ogryzając z zapalem udko kurczęcia. Radio było jego specjalnością i na każdym postaju montował aparat i ustawiał głośnik, ciesząc się niezmiernie, gdy mu się udawało złapać jakiś ciekawy koncert.

— Karząc nas, sam będziesz najbardziej ukarany — zawołała jego żona Janina, śliczna, smukła blondynka. — Wiem, że nie wytrzymasz i zaraz po podwieczorku zabierzesz się do ustawienia aparatu.

— No, dobrze, przebaczam wam tym razem, pod warunkiem, że nie będzie ofiarą waszych docinków przy kolacji.

— Obiecujemy solennie! — zawołał wesolo obie panie. — Jakż jest program dzisiejszego koncertu?

— Możemy usłyszeć Madryt, Rzym albo Daventry.

— Jesteśmy tuż przy granicy hiszpańskiej, wybierzmy Madryt, będzie to bardziej w stylu — rzekł Paweł Sempé, układając się wygodnie na plecku i zapalając papierosa.

Vallé wydobyl z samochodu przenośny radio-

aparat własnej konstrukcji, z którego był bardzo dumny, i za chwilę już szukał fali, mającej ich połączyć z Madrytem.

Raptem w aparacie dał się słyszeć suchy trzask, tak niespodziewany i głośny, że obie panie drgnęły.

— Co się stało?

— Drugi trzask, jakby stuk upadających mebli, silniejszy jeszcze od pierwszego i głośnik radioaparatu napełnił się krzykiem kobiety:

— „Ratunku! Na pomoc!... Ratujcie!...”

— Co to ma znaczyć? — szepnęła przestraszona Anka, żona literata Sempé'go.

— Nie rozumiem — mruknął Jacek.

— Połączyłeś się z jakimś teatrem, w którym nadają melodramat — rzekł Paweł.

Inżynier potrasnął przecząco głową.

— Niemożliwe. Nastawiłem na 420 metrów; cyfra nie odpowiada żadnej z oficjalnie znanych fal.

— Słuchajcie! — gwałtownie nakazała Anka.

Z głośnika wydobywały się jakieś tajemnicze odgłosy. Słychać było ciężkie stapanie po kamiennej podłodze, stuk przewracanych mebli, brzęk tuczonych szyb...

— Ależ tam się biją!... zawołała Janina.

W tej chwili dały się słyszeć strzały i rozpaczliwy krzyk kobiety. „Zabiją mnie! Na pomoc! Jestem w zamku Santan...”

Krzyk urwał się na niedokończonym słowie. Usłyszano jeszcze jeden wystrzał, po którym nastąpiła głucha cisza. Słychać było tylko szmer stru-

myka, który toczył się po kamieniach w pobliżu wycieczekujących.

— To jest żart... — rzekł bez przekonania Sempé.

— Nie, nie, to nie mógł być żart! Głos tej kobiety brzmiał zbyt tragicznie! — zawołała pani Sempé, pobladła ze wzruszenia.

— Więć cóż to było?

Anka Sempé wruszyła ramionami.

— Jakaś tajemnica, która nam rozjaśni na pewno jutrzejsze gazety. Rozgrywa się gdzieś dramat. Ale gdzie?

— Mojem zdaniem, niezbyt daleko — rzekł zamyślony inżynier, ssąc wygasłą fajkę i przyglądając się uważnie milczącemu teraz głośnikowi.

— Ciekaw jestem, czy to naprawdę jakiś dramat, czy też mistyfikacja... To ostatnie wydaje mi się bardziej prawdopodobne. Trudno przypuścić, aby właśnie na stacji nadawczej działał się jakies niesamowite historie...

— A gdybyśmy poszukali?

— Poszukali, czego? — Janeczko? — zapytał żony Vallé.

— Zamku, którego nazwę wykrzyknęła ta kobieta.

— Czy ja wiem?.. Możemy zajrzeć do „Przewodnika”, ale wątpię, czy go odnajdziemy.

Wszyscy czworo pochylili się nad czerwono oprawną książką.

— Santandrea, strona 103 — zawołała Janina



KŁOPOTY PRZED GALÓWKĄ.

„Gaz. Warsz.” zaznacza, że marzec to miesiąc szczególnie kłopotliwy dla naszych szkół. W tym miesiącu bowiem przypada dzień św. Józefa. Jak wiadomo, istnieją w ciągu roku szkolnego różne uroczystości szkolne i bywają różne obchody, mniej lub więcej udane. Obchód marcowy jednak — musi się udać! Jak to zrobić, żeby się udało, niech o to głowa boli dyrektorowi. Nie jest to jednak tak łatwe. Niedawno na zjeździe dyrektorów gimnazjalnych w Lwowie tak mniej więcej żalił się najwięcej jeden z bardzo lojalnych dyrektorów.

— Postać marszałka Piłsudskiego jest dla mnie autorytetem, którego nie można zanegować, trudności powstają jednak zaraz w chwili gdy przychodzimy do młodzieży: imieniny, hymn i brzydki nie wchodzi jakoś do duszy młodzieży. Np. na okrzyk: „Niech żyje” w mojej szkole na kilkadziesiąt odpowiada — za ledwie kilka słabym głosem. To zapewne wina domu, który za nadto przyzwyczajony jest do złotej wolności (?).

W prostoduszności swej ten dyrektor doradzał, że moaby lepiej było dzieci nie nastrojać specjalnie, bo przez wrodzoną przekorę nie chcą jakoś słuchać. Wysoki dygnitarz szkolny zarzucił wówczas dyrektorowi, że oni sami są winni, jeśli na okrzyk za ledwie kilka głosów słabo odpowiadają, bo szkoła zbyt mało oddziaływała; zdaniem owego dygnitarza nie należałoby jednak z imieniem robić galówki, raczej nie czekając rozkazu dać wolny dzień, dzieciom i nie czekając okólnika — zawiesić portret.

Pan minister oświaty widąc nie podziela optymizmu owego dygnitarza szkolnego. Dla uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień, wydał świeżo okólnik, że dzień 19 marca ma być wolny od nauki szkolnej.

Widąc jednak bezpieczniejszą drogą oficjalną galówkę. Możeby więc i ten „hymn” i brygady w szkołach, no i te niesforne okrzyki „niech żyje” jakim okólnikiem skutecznie uregulować? Porządek przedewszystkiemi!

Igraszki z ciał ludzką.

Na rozprawie w dn. 8 marca b. r. Sąd dyscyplinarny adwokacki w Warszawie zawiesił adwokata O. w czynnościach zawodowych na okres jednego miesiąca za stawianie lekkomyślnych i nieuczuciowych zarzutów pod adresem adwokata M.

Sucha notatka powyższa nabiera specjalnego dla naszych „sanacyjnych” czasów posmaku, gdy się przeczyta wyjaśnienia tej sprawy w ABC.

Przed dwoma zgórą laty prasa sanacyjna wystąpiła z sensacyjnymi rewelacjami o niebywałym odkryciu t. zw. komisji Nadzwyczajnej do walki z nadużyciami. Na wysokim stanowisku radcy prawnego Banku Gospodarstwa Krajowego wykryto „łapownika” i „łapownikiem” tym okazał się adw. Mażewski.

W ślad za temi rewelacjami opinia publiczna dowiedziała się, że „łapownik” został aresztowany i... sprawa ucięła wśród powszechnego podziwu obywateli dla szybkiego wymiaru sprawiedliwości i dla energii „moralnych sanatorów” w ściganiu nadużyci.

I cóż się okazuje? Adw. Mażewski siedział w więzieniu 3 i pół miesiąca, został zawieszony w czynnościach adwokackich, ścigany ludzką wzdrgadą stał przez półtora roku pod pretekstem najstraszniejszych zarzutów i w rezultacie doczekał się — rehabilitacji.

Sądy państwowe w dwóch instancjach jednogłośnie uniewiniły adw. Mażewskiego, sąd dyscyplinarny adwokacki nie znalazł w jego postępowaniu nic takiego, co by go dyskwalifikowało jako człowieka i członka korporacji...

Co więcej! Sprawę adw. Mażewskiego wszczęto wskutek zarzutów, postawionych w rozprawie z delegatem Komisji Nadzwyczajnej przez adw. O. Obecnie ten sam p. O. został przez sąd dyscyplinarny adwokacki zawieszony za lekkomyślne stawianie zarzutów pod adresem adw. M.

Ma więc mecenas Mażewski t. zw. „pełną rehabilitację”... Ale

któ naprawi wyrządzoną mu straszną krzywdę moralną, nie mówiąc już o stratach materialnych?

Odezwa się głosy: Trudno, gdzie drwa rąba — drzazgi lecnieć muszą. Wśród wielu winnych ucieplął jeden niewinny...

Otóż to. Okazuje się, że drzazgi leciały, ale z „rąbaniem” było znacznie gorzej.

99 procent spraw o rzekome nadużycia, wszczętych z takim halasem, za pośrednictwem Komisji Nadzwyczajnej, przez „sanację moralną” przeciw urzędnikom, skończyło się zupełną rehabilitacją obwinionych. Przebieg spraw tych był zawsze jednaki. Najpierw krzyk w prasie o wielkich nadużyciach, jeszcze głośniejsze aresztowania, a w końcu rehabilitacja... cicha. Tak było z „nadużyciami” i „łapownictwem” adw. Mażewskiego, docenta U. I. Kozubskiego, dyr. Murczyńskiego, dyr. Hoffmana i w. i.

I czy może być inaczej w warunkach, w których ciał ludzką igraszka jest jak zabawka?

Przecież najstraszniejsze zarzuty wolno u nas stawiać — bez konsekwencji. P. Min. Kwiatkowski w publicznej mowie oświadczył, że w „przedmających” czasach na „telefoniczne polecenia” z Min. Skarbu dawano się kredyty „nieistniejącym” firmom i... nic z tego nie wynikło. Prokuratora nie kiwnęła w tej sprawie palcem i p. min. sprawiedliwości siedzi cicho.

I z „wesolych budżetów” także nic nie wynikło...

Bolączki naszego ustawodawstwa.

Piszą nam z prowincji: Mimo szumnych zapowiedzi, które mi hojnie szafowali uczestnicy i zwolennicy przewrotu majowego i głosowania do sejmiku na jedynkę, prawie nic nie zrobiono dla dobra „maluczkich”, najbardziej potrzebujących opieki, czy chociażby ułatwień. Uderza to w oczy zwłaszcza w dziedzinie ustawodawstwa. Wydano nowy kodeks postępowania karnego, ale nałożono nim na ludność niesłychane ciężary, pod postacią ogromnych opłat kasacyjnych,

zaliczek, przysądka adwokackiego i t. p. Wysokie opłaty hipoteczne uniemożliwiają należyte uregulowanie prawa własności. Procesy cywilne są kosztowne, a już działy spadków stają się dostępne tylko dla ludzi zamożnych, ponieważ sądy nie rozstrzygają takich spraw bez pomiarów geometrycznych i opinii agronoma. Jeżeli więc chodzi o działy ziemi, rozrzuconej np. w kilku lub kilkunastu kwadratach, to koszt pomiaru, planu, szacunku agronoma i djet sądowskich, wynoszący tyle, ile warta część spadkowa osoby, która rozpoczęła proces. Ponadto do działów wymagane są metryki, a ponieważ w większości wypadków księgi metrykalne uległy w czasie wojny zniszczeniu, przeto dochodzą jeszcze dosyć znaczne wydatki na rekonstrukcję metryk. To też działy są niedoścignionym marzeniem biednej ludności i z braku środków, członkowie rodzin włościańskich wytaczają w sądach przeważnie sprawy o dopuszczenie do wspólnego korzystania z majątku. Wyrok, wydany w tym sensie, niejednako nie reguluje, a natomiast wspólnota majątkowa stwarza szereg dalszych procesów cywilnych i karnych, i w rezultacie — po kilku latach klótni i sporów — kończy się bądź okaleczeniem jednego ze współposiadaczy (a czasami i zabójstwem), bądź poruczeniem schedy przez osobę fizycznie słabą.

Dla usunięcia wymienionych bolączek należałoby: 1) uprościć tryb rekonstrukcji metryk; 2) umożliwić uznanie prawa własności wszystkim posiadaczom osad rolnych w danej wsi, na mocy jednej uchwały gromadzkiej, lub też ustanowić przy urzędach gminnych formalne księgi gruntowe właścicieli nieruchomości; 3) zreformować system działów sądowych. Bez uczynienia zaś tych życiowych potrzeb, nigdy się nie skończy na ziemiach wschodnich osławiony chaos prawny i słuszne niezadowolenie ogółu.

Wu-Ka.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Wileńska 15-5.

Sport.

Popis i zawody w salli Sokoła.

W niedzielę dnia 16 b. m. o godzinie 6 wiecz. w salli Sokoła Wileńska 10, odbędzie się popis sokoli z następującym programem: 1) Zaprawa gimnastyczna do zapasów i do ciężkiej atletyki. 2) Mecz piłki siatkowej między zespołem Sokoła i Sokoła II. 3) Walki francuskie. 4) Lekcja pokazowa gimnastyki. 5) Podnoszenie ciężarów i ćwiczenia na poręczach, na drążku i na koźle. 6) Rozdanie nagród za pierwsze wewnętrzne sokoły zawodnicarskie. Wstęp 25 groszy.

Ja. Nie.

Tabela wygranych Loterii Państwowej.

Wczoraj, w piątym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 20-ej polskiej loterii państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:

- Zł. 50.000 na Nr. 183228.
- Zł. 20.000 na Nr. 170806.
- Zł. 10.000 na Nr. 95488.
- Zł. 5.000 na N-ry 58868 158293 164646.
- Zł. 3.000 na N-ry 89350 99170 127494 172189.
- Zł. 2.000 na N-ry 6287 11650 19916 25000 29046 56008 91787 101972 108759 115561 120141 124491 154442 171394 198902.
- Zł. 1.000 na N-ry 107 19823 25207 42933 45798 56060 74161 75843 81935 85822 87823 110438 120218 130771 152450 153341 175977 180771 187186 188134 195453 196576 209060.
- Zł. 600 na N-ry: 1946 8377 9194 12621 14942 17448 19637 19443 20321 24519 36531 38905 41796 50582 55246 55685 56128 59038 69530 72356 78861 91060 99676 111917 128161 134682 135146 135794 141203 149267 152188 158086 161028 162900 166323 170477 178002 183212 183500 184951 187213 197807 198356 200331 305447 206440 207494.

WARSZAWA, 12.3. (Pat.) W szóstym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 20-ej polskiej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery następujące: po 10 tys. zł. — 171.727, 179.195, po 5 tys. zł. — 172.723, 179.074.

Z KRAJU.

Ucieczka do Polski z Rosji sowieckiej

Onegdaj na odcinku granicznym Raków — Zaslaw zbiegło do Polski 4 włościan białorusinów i nauczyciel szkoły polskiej Adam Marjański z Borysowa. Zbiegom udało się zbiec z

więzienia mińskiego, gdzie byli osadzeni za kontrrewolucyjne wystąpienia i namawianie włościan do bojkotowania gospodarki kolektywizacyjnej sowieckiej. (d)

Echa zabawy na rzecz „Rodziny Policyjnej”.

W związku z odbytem w dniu 2 marca rb. w lokalu Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Świącianach przedstawieniem i zabawą taneczną, zorganizowaną przez tut. Kolo Zarząd Kola składa na tem miejscu serdeczne podziękowania: Pani Janinie Gutkowskiej za Jej pomoc w zorganizowaniu przedstawienia oraz Panu Dyrektorowi Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Świącianach Damazemu Motylew-

skiemu za bezinteresowne udzielenie lokalu, orkiestry i urzędzenia wszelkiej niezbędnej pomocy. Zarząd Kola „Rodziny Policyjnej” Świąciany.

Pożar.

Wskutek nieustalonej dotychczas przyczyny w m. Podbrzeziu pow. Wileńsko-Trockiego w domu S. Dowgiałły wybuchł pożar. Mimo energicznej akcji ratunkowej miejscowej straży pożarnej, dom spalił się kompletnie wraz z całym urządzeniem i inwentarzem. Straty wynoszą 11 tys. 200 zł. (d)

Jedyna Nowoczesna pralnia parowo - mechaniczna p. t. PIERWSZA PAROWO - MECHANICZNA PRALNIA BIELIZNY
Dla p.p. Urzędników-czek, Oficerów, Studentów, Młodzieży Szkolnej, Szeregowych, Policji Państwowej, Strażaków, Kolejowców za okazaniem legitymacji 14 zniżki. Odpowiedzialnym Stowarzyszeniem pierzem na ordery.
CENTRALA: Wilno, ul. Cicha 3 obok placu Orzeszkowej (zaul. Gazowy) telef. 14-72. **Kantory przyjęcia:** Trocka 20, Mickiewicza 37, Antokolska 36, Kalwaryjska 16, Cicha 3. Zamówienia telefonicznie prosimy kierować pod Nr. 14 — 72 od godz. 9 — 3, które zaberamy od Sz. Klijentów i po upraniu dostarczamy do domu.

Miejski Kinematograf | Od dnia 12 do 16 marca 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy: **„Kapitan Hazard”** dramat w 8 aktach. W roli głównej: TIM ME COY. Nad program: 1) „Raid Pani Davidson” farsa w 2 akt. 2) „Kronika filmowa P. A. T.” w 1 akcie. Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następny program: **„Gwiazda Morza”**.

KINO-TEATR „HELIOS” | DZIŚ Super-Przebój! **Greta Garbo** w swej najnowszej **Dzika Orchideja** Wielki dramat erotyczny kobiety, która jest wiecznym sifensem i wędrowną tajemnicą. W rolach gł. NILS ASTHER i LEWIS STONE. Przebój, który wzbudził zachwyt całego świata! Wstrząsająca, porywająca gra. Rewelacyjna treść. Bajeczna wystawa. Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10,15.

KINO-TEATR „HELIOS” | DZIŚ **Brygida Helm** w swej najnowszej kreacji, jako **«KOCHANKA ROZWOLSKIEGO»** Wielki dramat intrygi i miłości, na tle porywających przeżyć tankercy, która nie chciała okupić kariery artystycznej pohańbieniem swej czci niewieściej. Partierem Brygidy Helm jest czarujący **Henry Stuart.** Specjalna ilustracja muzyczna. Początek seansów o godz. 4, 6 8 i 10,25. Passe-partouts nieważne.

KINO-TEATR „LUX” | DZIŚ Największy przebój sezonu! **Łódź Podwodna „S. 44” (Submarine)** Potężny dramat miłości i przyjaźni. Wstrząsająca przygoda na oceanie w tonającej łodzi podwodnej. Nadzwyczajna wystawa! W rolach głównych wschodząca gwiazda filmowa DOROTA REVIRE oraz JACK HOLT i RALPH GRAVES. Początek o godzinie 4-ej. Ceny od 40 groszy.

POLSKIE KINO „WANDA” | DZIŚ Wielki podwójny program! **Pikowa Dama** erotyczny dramat w 10 akt. w roli gł. MARJA JACOBINI. Nad program do godz. 10,30 **Strażnicy cnoty** pełna humoru i dowcipu komedia-farsa.

KINO-TEATR „ŚWIATOWID” | DZIŚ Najspanialszy przepychem i bogactwem isniący film p. t. **Szeherazada Naszych Dni Szeik Fazil** Wzruszająca historia miłości młodych serc. W rol. gł. CHARLES FARREL uroczą GRETA NILSEN. Fantastyczny przepych pałaców wschodnich. Kulisy haremów. Bajeczna wystawa.

Kino Kol. „OGNISKO” | DZIŚ Największy super-szlager doby obecnej **(Dagfin) — «Grobowiec Miłości»** Nadzwyczajny dramat erotyczny w 14 aktach. W rolach gł. największe gwiazdy ekranów MARCELA ALBANI, MARRY JOHNSON, PAWEŁ RICHTER i PAWEŁ WEGENER. Wspaniale dekoracja! Bajeczna treść! Początek seansów o godz. 5 w niedzielę o g. 4.

Kino-Teatr „Sport” | Począwszy od dnia 12 marca, codziennie **Bitwa Morska przy wyspach Falklandzkich** Wielka Parada na Morzu (Tragedja nocy 8-go grudnia 1914). Wstrząsająca epopeja oceaniczna, poruszająca wszystkimi strunami duszy ludzkiej. Film ten poza tym, że znakomicie bawi, wskazuje dowodnie, jak wielkie znaczenie ma wybrzeże dla Polski, jak ważną jest siła zbrojna na morzu, jak doniosłym jest przysposobienie wojskowe w dziedzinie służby morskiej. Nad program: 1) „Rozbójnicy pod lupą czasową” — filmowe studium biologiczne, 2) Komedia w dwóch aktach, 3) Piacówka Ligi Morskiej na jeziorze Trocklem. **W Sobotę i Niedzielę przygrywa Orkiestra Mandolinistów z muzyką solową na gitarze.**

STARA WIEŚ PIĘKNE PARCELE LEŚNE
są zaraz do nabycia pomiędzy Otwockiem a Celestynowem.
Komunikacja dogodna. Stacja kolei na miejscu w lesie. Starodrzew do 100 lat — Działki wszystkie zaoszczędzone od 750 m² do 3000 m².
Sprzedaż na raty.
Zgłoszenia i informacje: 3091-14 o
Główny Zarząd Ordynacji Zamojskiej
Dział Parcelacji:
Warszawa: Żabia 4, tel. 2-89.

NAJTANIEJ
kupuje się dobre towary u **GŁOWIŃSKIEGO**. Polecamy najmłodszą pończochy i skarpetki i różne galanterie, jedwabie, satyny, podszewki, fianele, płótna i madopolamy.
UWAGA! — Wileńska 27.

POŻYCZKI
na spłaty w 12 ratach miesięcznych udziela: **Spółdzielcza Kasa Kredytowa Dominikańska 17.** — 0 o

KREM LAIN-AGE —300
(z Kogutkiem)
Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.
R. M. Sp. W. Nr. 5338.

Mamy do ulokowania
gotówkę w sumach od 1 do 5 tysięcy dolarów na pierwszorzędne hipoteki miejskie i wiejskie. Zgłoszenia Rencja „Polkrec”, Wilno, Królewska 3 tel. 17-80.

LEKARZE
Dr. Sz. Bernsztejn
Choroby skórne, weneryczne i moczo-płciowe.
Mickiewicza 28, m. 5 od 9 — 1 i od 4 — 8 pp. 13-83

Doktor B. SZYRWIND
Choroby weneryczne, skórne, moczo-płciowe
Wielka 19, od 9-11-3-7. 1103-1

D-r. KENIGSBURG
choroby weneryczne i skórne
Mickiewicza 4, tel. 10-90, od 9-12 i 4 — 8.

D-r. G. WOLFSON
chor. skórne, weneryczne i moczo-płciowe.
Wileńska 7, tel. 10-67, 1338-9

CHOROBY PŁUC
Gruźlica płuc jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla poci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — **Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosuj p. p. Lekarstwo „Balsam Thiocolan-Age”** który ułatwiający wydzielenie się płwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki 711 20 c.

Dr. LEON GINSBERG
Choroby Weneryczne, moczo-płciowe, skórne.
Wileńska 3.
Przyjm. od 9 — 1 i od 5 — 8, tel. 567. 17-84

AKUSZERKI
AKUSZERKA
Maria Laknerowa
Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. WZP69

NAUKA
JEZYKÓW francuskiego niemieckiego, angielskiego udziela nauczycielka rutynowana. Oferty pod „Lingwistka” proszę składać w Administracji „Dz. Wil.”

PRACA
Chcesz otrzymać posadę?
Musisz ukończyć kursy facho we korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żora-wia 42-4. Kursy wyciągają listownie: buchalterji, rachunkowości kuplekłej, korespondencji handlowej, stenografji, nauk handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towarzystwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, piśowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1790-12

ZGUBY
Zg. kartę rejestracyjną na wyst. przez Urząd gminy Nowo-Pohoskiej jako rocznik 1910 na imię Włodzimierza Szokiela unieważnia się. 0

DOKTOR D. Zeldowicz
chor. WENERYCZNE MOCZOPŁ. SKÓRNE
KOBIETA-LEKARZ
Dr. ZELDOWICZOWA
KOBIECIE, chor. dróg MOCZ., WENERYCZNE prz. 12 — 2 i od 4 — 6 ul. Mickiewicza 24 Telefon Nr. 277.

Zagubiony kwit lokacyjny Nr. 710 wydany dn. 1 lipca 1929 r. przez Wilen. Biuro Handlowe Zastawowe (Bi. skrupa 12) na nazwisko Iwaniewiczówny Stanisławy unieważnia się. 1654

Pewność
terminowego zwrotu kapitału i regularnego płacenia odsetek daje przy lokatach pieniężnych. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. — 50

Ładny folwark
pod Wilnem dogodnie do sprzedania z dopłatą do długu bankowego, Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. — 1

300-400 dolarów możemy dać pod listwą hipoteczną posiadłości w Wilnie. Właściciel Dział Pośredniczącego Biura Reklamowego S. Grabowskiego Garbarska 1. 152 s0

Do sprzedania
na Antokolu Nr. 115 posesja obszaru 27,500 mt², 4-y domy drewniane, 3-y fronty od ulic Antokolskiej i Mieszczańskiej, nadaje się do parcelacji. Informacje ul. Dąbrowskiego 10, m. 1. Antokowicz. 1651-1

Ozierzawy
majątków ziemskich i folwarków załatwia poważnie i wszechstronnie. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152. — 2

Mieszkania i pokoje
Do wynajęcia 2 pokoi je ze wszelkimi wygodami, Zakretowa 7 m. 18. 1605-0

Kupno Sprzedaż
Dla lekarzy krzesło ginekologiczne żelazne, czarne do sprzedania za 200 zł. Wielka Po-lulanka 41, m. 1. D-ra Bujańskiego. 1606-0

Do sprzedania
dom w centrum miasta. Adres w Administracji. 1663-0

RÓŻNE
SER W. P. Brocho-ckiego t. z. litewski. Wobec wielkiego zastoi w handlu kilo 3 zł.

I. Zwiedziński
WILEŃSKA 28. 1660-2
Wpadł.
Ulicą idzie fertyczna panienka, niosąc pieszka pod pachą.
Lowela: Ach jak pragnąłbym być na miejscu tego pieszka.
— Złoty pan wyszedł na temat, w ładnie nie-się go do weterynarza, by mu obdął ogon i uszy.